A do anioła zboru w Filadelfii napisz

Lekcja z Obj. 3:7-12

„A do anioła zboru w Filadelfii napisz”. . .

Czterysta osiemdziesiąta rocznica Dzieła Reformacji Marcina Lutra (ur. 1483 zm. 1546 r.)

Dzisiaj, w świetle faktów historycznych łatwiej nam jest dociekać Prawdy! Nie czynimy tego z nienawiści lub uprzedzenia – po prostu szukamy Chrystusa i pytamy gdzie można Go łatwiej znaleźć – czy w Canossie czy w Wittemberdze!?

Dziś znaleźliśmy się w takim szczególnym czasie, że śmiało możemy powiedzieć – ani tu, ani tam. Słowo Boże jest Prawdą a dociekania historyczne łatwiej pozwalają nam pojąć kto i kiedy bliżej był nauk zawartych w Piśmie Świętym. Zaś ewolucja światła Prawdy i Słowa Bożego stawiała te historyczne postacie na świeczniku rozwoju Kościoła. Zdobycie panowania przez Kościół Rzymski, było początkiem ciemności i terroru Średniowiecza. Im większa była moc ispiracyjna tego systemu – tym większa stawała się ciemność i zacofanie intelektualne. W miejsce Chrystusa za prawdziwą „opokę” uznano papiestwo.

Uchylanie się od wymagań papieża i kleru było wystarczającym powodem wymierzania winnym najsroższych kar fizycznych i duchowych – po prostu rzucano klątwę na „heretyka”, a kto go zabił, nie ponosił żadnej odpowiedzialności prawnej i często był gloryfikowany. Gdy usunięto Pismo Święte, a biskup Rzymu stał się jedynym i nieomylnym autorytetem – nastał czas fałszu, zwiedzenia i niesprawiedliwości. Historycy nazywają ten okres w historii Kościoła – „Mrokami Średniowiecza”.

Były to dni cierpienia i niebezpieczeństwa dla Kościoła Bożego. Prawdziwa Oblubienica Chrystusowa musiała uciekać *„na pustynię”,* gdzie znalazła schronienie w odosobnieniu i w ukryciu:

> *„przez tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni”* – Obj. 12:6,

a dwaj świadkowie – Stary i Nowy Testament – musieli prorokować *„obleczeni będąc w wory”* – Obj. 11:3. Teologia rzymsko-katolicka uczyła, że człowiek przez własne uczynki może dostąpić zbawienia. Dalekie pielgrzymki, akty pokuty, kult relikwii, wznoszenie monumentalnych kościołów, świętych grobów oraz wszelkich danin na rzecz kościoła – wszystko to służyło złagodzeniu gniewu Bożego i zapewniało niebiańskie łaski, a w myśl tych pojęć, Boga można było przebłagać jedynie pokutnymi darami i praktykami.

Dalszy krok w papieskich uzurpacjach uczyniono w XI wieku, kiedy papież Grzegorz VII przywłaszczył sobie prawo do ustanawiania i zrzucania z tronów władców – królów i cesarzy. Tyrański charakter papieża Grzegorza VII ujawnił się jaskrawo w postępowaniu z cesarzem niemieckim – Henrykiem IV. Cesarz odważył się sprzeciwić władzy papieskiej – w odpowiedzi papież rzucił na niego klątwę kościelną i ogłosił detronizację cesarza. Przerażony niewiernością podwładnych – książąt niemieckich, których nakaz papieski zwalniał od przysięgi i zachęcał do buntu – cesarz zrozumiał, że pogodzenie się z Rzymem jest jedynym ratunkiem. W towarzystwie rodziny i wiernych sług przekroczył w zimie Alpy, żeby ukorzyć się przed papieżem. Gdy przybył do zamku w Canossie, gdzie przebywał papież Grzegorz VII, zaprowadzono go na podwórze, gdzie na ostrym mrozie – boso i w pokutniczej szacie czekał przez trzy dni na pozwolenie spotkania z papieżem i uzyskanie przebaczenia oraz papieskiego przyzwolenia na pełnienie władzy cesarskiej. Są to najsmutniejsze chwile w historii Europy. Papiestwo decydowało o wszystkim. Cesarze i królowie poddawali się bezwolnie rozporządzeniom rzymskich biskupów. Zdawało się, że w mocy Rzymu spoczywa doczesny i wieczny los ludzkości.

W tym przed reformacyjnym czasie, Biblia była dostępna tylko dla nielicznych. Przez wiele stuleci Słowo Boże nie przetłumaczone na języki narodów europejskich, dostępne było jedynie wyższym sferom duchowieństwa. Wśród ludzi powołanych do wyzwolenia Kościoła z „niewoli Babilonu” i wyprowadzenia go na światło czystej wiary, Marcin Luter zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Przez niego Bóg wykonał wielkie dzieło reformacji Kościoła.

Urodzony w Eisleben w 1483 roku – gdy jako osiemnastoletni młodzieniec wstąpił na uniwersytet w Erfurcie – przeglądając książki w uniwersyteckiej bibliotece, znalazł tam łacińską Biblię. Tam po raz pierwszy zobaczył w całości Pismo Święte i z zachwytem zawołał: „O, gdyby Bóg chciał mi dać tą księgę na własność!”. To gorące pragnienie spowodowało, że Marcin Luter wstąpił do klasztoru. Bo w tamtych czasach była to jedyna możliwość dostępu do Świętych Ksiąg. Po otrzymaniu święceń kapłańskich opuścił klasztor – został bowiem mianowany na stanowisko profesora uniwer-

sytetu w Wittenberdze.

Luter wciąż jeszcze był wiernym synem Kościoła – ale Opatrzność Boża sprawiła, że znalazł się jako pielgrzym w Rzymie. To wszystko co tam zobaczył ten skromny mnich, napełniło go grozą. Wędrując do Rzymu pieszo i na kolanach po „Schodach Piłata” na Watykanie, doznał olśnienia – jakoby głos anioła powiedział do niego:

> *„Sprawiedliwy z wiary żyć będzie”!* – Rzym. 1:17.

Zawstydzony i przerażony Luter wrócił do swojej celi klasztornej i zaczął studiować Pismo Święte.

Po powrocie z Rzymu, mianowano Lutra doktorem teologii na uniwersytecie w Wittemberdze. Uroczyście postanowił, że przez wszystkie dni swojego życia będzie starannie studiował i sumiennie głosił, jedynie Słowo Boże. Bez obaw zaatakował spekulatywne nauki scholastyków będące w sprzeczności z Biblią a także przeciwstawił się filozofii i teologii opartej o ludzkie teorie. Kościół katolicki w tym czasie łaskę Bożą uczynił przedmiotem handlu. Pod pozorem zbierania funduszy na budowę katedry św. Piotra w Rzymie – publicznie sprzedawano odpusty. Wyznaczony przez władze papieski mnich Tetzel miał kierować w Niemczech tym handlem odpustami. To bluźniercze handlowanie odpuszczeniem win napełniło Marcina Lutra grozą. Jego parafianie przychodzili do spowiedzi z gotowymi odpustami, za które Luter nie dawał im rozgrzeszenia. Parafianie potem skarżyli się Tetzlowi, że sprzedał im „fałszywe” odpusty i żądali zwrotu pieniędzy. Tetzel wystąpił przeciwko Lutrowi grożąc mu spaleniem na stosie. Teraz Luter śmiało rozpoczął swe dzieło jako obrońca Prawdy! – „Tylko skrucha przed Bogiem i wiara w Okupową Ofiarę Chrystusa, może uratować pokutującego grzesznika” – wołał Luter z ambony w swoich kazaniach – D’Aubigne – III/4. Kiedy Tetzel wstąpił ze swymi odpustami do Wittembergi, Luter zdecydował się skutecznie wystąpić przeciwko tym skandalicznym nadużyciom.

Kaplica zamkowa w Wittenberdze posiadała relikwie, które w dzień „Wszystkich Świętych” wystawiane były na widok publiczny i zupełne odpuszczenie grzechów przyrzekano tym wszystkim, którzy w tym czasie znaleźli się w kościele – w taki dzień kościół napełniony był tłumami. W przeddzień tego święta w roku 1517, Luter na drzwiach katedry przybił swoje sławne 95 Tez przeciwko nauce o odpustach i zdeklarował się, że w jednej z sal uniwersytetu będzie bronił tych Tez i odpowiadał na pytania z nimi związane.

Było to 31 października 1517 roku. Twierdzenia, które Luter ogłosił w Tezach, w krótkim czasie obiegły całe Niemcy a następnie prawie całą Europę.

Oto streszczenie Tez wg „Reformation” – John M. Tood:

Tezy 1-5. Wstęp ten zawiera pouczenie, że jeżeli ktoś szczerze żałuje za grzechy, nie powinien chcieć uniknąć należnej mu kary i grzesznik powinien być świadomy, że choć wybaczono mu grzech, nie jest jeszcze w pełni godzien nieba.

Tezy 5-7. Odmawiają papieżowi władzy odpuszczania grzechów i należnej za te grzechy kary.

Tezy 8-29. Człowiek powinien sam sobie uświadomić, że popełnił grzech – naprawić ten błąd i zwrócić się do Boga o przebaczenie.

Tezy 30-40. Uwypuklają i podkreślają jak zasadniczym jest zagadnienie żalu za grzechy. Jeżeli człowiek żałuje za grzech, to otrzymuje natychmiastowe przebaczenie i zwolnienie od kary przez Okupową Ofiarę Chrystusa. Tezy te są zaprzeczeniem istnienia piekła i czyśćca.

Tezy 44-52. Obejmują pojęcie „dobrego uczynku”. Wyznawca Chrystusa pełni go nie dlatego, aby uzyskać zasługi – lecz dlatego, że jako chrześcijanin i syn Boży nie może postępować inaczej.

Tezy 53-80. Zawierają ostrą krytykę arcybiskupa oraz władz kościelnych zezwalających na głoszenie nauki o odpustach.

Tezy 81-91. Marcin Luter pyta w nich: „Dlaczego papież całkiem nie opróżni Czyśćca w imię świętego miłosierdzia – jeżeli wybawia nieprzeliczone dusze dla zdobycia pieniędzy na budowę Bazyliki. Dlaczego za te zbawione dusze odprawia się nadal – requiem za zmarłych i nabożeństwa w rocznicę śmierci – nie zwracając przedtem przyjętych fundacji”. . .

Teza 92 – „Precz z tymi prorokami, którzy mówią ludowi Chrystusa – Pokój! Pokój! – a tymczasem nie ma pokoju”.

Teza 93 – „Niechże ci prorocy powiedzą Chrystusowemu ludowi to słowo: KRZYŻ”!

Teza 94 – „Chrześcijan należy nawoływać, aby szli za Chrystusem, który jest ich głową”.

Teza 95 – „Idąc tą drogą dostaną się do nieba raczej przez wiele cierpień a nie przez mylną ufność w pokój”.

Tezy Lutra wzbudziły powszechne zainteresowanie. Czytano je kilkakrotnie i wszędzie powtarzano. Na uniwersytecie i w całym mieście powstało wielkie podniecenie. Tezy wyjaśniły, że ani papież, ani żaden kościół nie otrzymali mocy darowania grzechów. cały system odpustów jest kłamstwem służącym do zdobycia pieniędzy przez wykorzystanie zabobonności ludu i jest działaniem szatana. Tezy wyjaśniły, że Ewangelia Chrystusowa jest najcenniejszym darem dla Kościoła, a ob-

jawiona w niej łaska Boża ofiarowana jest darmo wszystkim tym, którzy w pokorze i przez wiarę w Okupową Ofiarę Chrystusa, jej szukają.

Kiedy dominikanin Tetzel otrzymał Tezy Marcina Lutra, twierdził, że „ten nowy heretyk spłonie na stosie w ciągu trzech tygodni”. Po ogłoszeniu ekskomuniki M. Luter pisał: „Pozostało mi tylko moje słabe ciało. Jeżeli mi je odbiorą – zubożą mnie tylko o jedną godzinę życia, ale nie odbiorą mi nieba. Wiem doskonale, że od początku słowo Chrystus jest takie, że ten kto pragnie ponieść je w świat – musi bezwarunkowo wyrzec się wszystkiego i wzorem apostołów oczekiwać śmierci w każdej godzinie”. . .

> „Grozisz mi przekleństwem i karami kościelnymi. Za co i w jakim celu? Zaprzestań pogróżek – żyje bowiem Chrystus. On nie tylko żyje ale i panuje, i to nie tylko w niebie – ale i w Rzymie, i to choćby się tam nie wiem jak wściekano. Jeżeli przeklną mnie za Prawdę – będę błogosławił Pana. Kary z Watykanu nie mogą mnie odłączyć od Kościoła, jeżeli łączy mnie z nim Prawda. Należę do Pana! Jeżeli zginę, zginę dla Pana. On mnie napewno potrafi znaleźć – Amen!”. . .

I zgodnie z modlitwą Bóg ochronił Marcina Lutra. Książę niemiecki Fryderyk Mądry uratował Lutra od sądu cesarskiego, inscenizując porwanie, umieścił go w bezpiecznym miejscu na zamku w Wartburgu. Tu brat Marcin jako „Rycerz Jerzy” – przetłumaczył Pismo Święte na język niemiecki. Było to epokowe dzieło w historii języka niemieckiego. I to dzieło postawiło rozwój intelektualny i gospodarczy tego narodu na jednym z czołowych miejsc w historii Europy.

Dokonał tego ruch reformacyjny i to, że Pismo Święte mogło znaleźć się w każdym domu i na każdym stole – niosąc Ewangelię Prawdy i Królestwa Bożego. Wielki Anioł okresu Filadelfii – Marcin Luter ur. 10. 11. 1483 r. – zm. 18. 02. 1546 r. – Augustianin, ksiądz, doktor teologii. Ogłoszenie przez niego, 31 października 1517 r. , słynnych 95 Tez stało się początkiem Reformacji. Ekskomunikowany przez Watykan w 1521 roku. Warto odnotować, że przez 450 lat papieże konsekwentnie unikali wymawiania nazwiska Lutra. Stan ten przełamała dopiero Komisja Dialogu Katolicko-Luterańskiego, wydając dokument pt. „Luter – Świadek Jezusa Chrystusa” – a w Niemczech rok 1996 ogłoszono „Rokiem Lutra”.

Reasumując przeanalizujmy jeszcze raz streszczając to wielkie dzieło Reformacji w świetle XX wieku współczesnego chrześcijaństwa.

Kim był Marcin Luter? Czy był heretykiem?. . . Oto pytania współczesnych teologów. Luter był uznawany przez 450 lat za heretyka i trudno się dziwić teologom, skoro papieża nazwał „Antychrystem” – co w XVI wieku stało się szokiem reformacyjnym. Ale nie tylko to budziło protest kościoła skoro mszę świętą – rozumianą jako ofiarę Chrystusa – Luter uważał za bluźnierstwo!. . .

Dla Reformacji, teza, że eucharystia jest ofiarą Chrystusa brzmi jak bluźnierstwo – uderza w dzieło Golgoty, w jedyną i doskonale niepodważalną ofiarę Chrystusa na krzyżu. A nam potrzebna jest tylko wiara w doskonałą wartość tej ofiary, co potwierdza nam największy teolog chrześcijański święty apostoł Paweł:

> *„A bywają usprawiedliwieni darmo z łaski Jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie”* – Rzym. 3:24.

A więc teologia usprawiedliwienia z wiary stanowi główną różnicę między protestantami a katolikami.

M. Luter, jako jeden z pierwszych, wyjaśnił teorie usprawiedliwienia „Samą Wiarą” i „Samą Łaską”! Przeciwnicy Lutra w czasie Reformacji uważali, że to herezja. Reformacja swoją radykalną tezę o „samej wierze” i o „samej łasce” oparła na nauce św. Pawła, który polemizując z Żydami w związku z usprawiedliwieniem przez Zakon, udowadnia usprawiedliwienie z wiary w Okupową Ofiarę Chrystusa (Rzym. 3:24; 5:1; Gal. 2:16; 3:11).

Przez całe wieki mieliśmy zafałszowany obraz M. Lutra i Reformacji – ale wiadomo komu na tym najbardziej zależało. Jak na swój czas Luter był olbrzymem – tak w działaniu jak i w rozważaniach teologicznych i odnowie kościoła. Ale wielki Reformator byłby bezradny i skończyłby na stosie, tak jak jego poprzednicy, gdyby nie to, że jego rewolucji sprzyjało tło historyczne tamtych czasów – po prostu polityka. Wielki Elektor Saski – Jan Fryderyk piął się do władzy i szukał uwolnienia od Watykanu, a więc cały ten zespół – Elektor Saski, Luter, Zwingli, Melanchton, znalazł się w wygodnej sytuacji, aby dokonać reformacji teologicznej i geopolitycznej, odnowy kościoła i niezależności państwowej.

Dzisiaj Marcin Luter jest już „ekumenicznie wybielany”, lecz w chrześcijaństwie nadal obserwuje się dwa przeciwstawne sobie poglądy – odśrodkowy i dośrodkowy. W katolicyźmie kult odśrodkowy rozwija przeróżne formy liturgiczne a w centrum umieszczono „Kult Maryjny”. Lecz rodzi się pytanie, czy ta forma pobożności prowadzi do Chrystusa – czy odciąga od Chrystusa. Teologia Biblijna prowadzi nas do dynamizmu dośrodkowego, którym jest Chrystus i Jego „Antilutron” – gr. „wystarczająca cena” ofiary okupowej – Jan 3:16.

Kościoły współczesnego chrześcijaństwa wypracowały

już mniej więcej swoją wizję pojednania. Aczkolwiek nie twierdzą jeszcze, że to byli „święci heretycy” – ale dziś Genewczycy nie zapaliliby już stosu pod Savonarolą i, o dziwo, z ambon też już nie rzuca się klątwy na heretyków, lecz mówi się, że to są „odłączeni bracia” – tylko pytanie, kto tu naprawdę błądzi. . .

A mamy na uwadze wielki problem Apokaliptycznej Ekumenii! Kościoły wypracowały już mniej więcej swoją wizję zjednoczenia. Światowa Federacja Luterańska przyjęła model „pojednania w różnorodności” – tzw. pluralizm. Możemy razem działać – występować pod jednym sztandarem, możemy mieć jednego człowieka, który będzie nas reprezentował – ale każdy może mieć swoje tradycje i swoje teologiczne interpretacje. Czyli katolik powinien się stawać coraz bardziej luterański, a lutaranin coraz bardziej katolicki. . .

* * *

Należy studiować historię – tą historię chrześcijaństwa i historię egzegezy Biblijnej. Dziś jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu geopolitycznym, że łatwiej nam jest dociekać Prawdy, aby być przekonanym, że we właściwy sposób interpretujemy Słowo Boże i wielkie dzieło Reformatorów, którzy jako „Aniołowie Apokalipsy” – dla każdego okresu rozwoju Kościoła, odsłaniali nowe, pogłębione wizje Boskiego Planu i eschatologię „Starego Świata”.

Podziwiamy obrazoburczą odwagę wielkiego Marcina – nie bał się stanąć na czele rewolucji, bo tęsknił za dniem wyzwolenia Prawdy i dniem wyzwolenia Kościoła – wielkim dniem paruzji Chrystusa, który określił w jednym ze swych kazań jako: „Der Liebe, Jungste Tag” – Kochany Dzień Ostateczny!. . .

A Pan mu odpowiedział:

> *„Oto idę rychło; trzymaj co masz, aby nikt nie wziął korony twojej. Kto zwycięży uczynię go filarem w kościele Boga”* – Obj. 3:11-12.

Kaleta Stanisław
R-
„Straż”